





Moczulski zarządził przerwę w obradach Kongresu i ogłosił zakończenie pierwszej sesji. Na polecenie Przewodniczącego delegacji dobrowolnie ujawniając swoje personalia przed funkcjonariuszami SB - opuścili salę obrad.

Jak się dowiadujemy - pomimo zapewnień władz o nietykalności uczestników Kongresu - członkowie Rady Politycznej z Leszkiem Moczulskim, kilkanaście osób z kierownictw obszarów zostało aresztowanych.

A więc w przeddzień rozpoczęcia obrad Okręgowego Stołu są w PRL aresztowania, są więźniowie polityczni. Miejmy nadzieję, że Lech Wałęsa poruszy sprawę respektowania przez władzę zobowiązań przez nią samą podjętych.

Przedwczorajsze wydarzenia zadają kłam oświadczeniom komunistów o ich dobrej woli i porozumieniu narodowym.